

Sygn. akt III AUa 136/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Barbara Białecka (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Romana Mrotek SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk |
| Protokolant: | St. sekr. sąd. Edyta Rakowska |

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2018 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki jawnej w P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale M. M.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 października 2016 r. sygn. akt VI U 951/16

oddala apelację.

SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka del. SSO Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 136/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 11 kwietnia 2014 r., numer (...). (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. M. jako osoba wykonująca u płatnika składek (...) Spółka Jawna w P. pracę na podstawie umowy o świadczenie usług (do których stosuje się przepisy dot. umów zlecenia) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji.

Organ rentowy podniósł, iż umowy łączące płatnika z zainteresowanym nazwane umowami o dzieło, w rzeczywistości miały cechy umów o świadczenie usług. Płatnik prowadzi działalność w zakresie budowy konstrukcji stalowych oraz jednostek pływających. Płatnik zatrudniał w oparciu o umowy o pracę monterów, spawaczy, szlifierzy, zawierał również umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło. Ich przedmiotem było zmontowanie sekcji, prefabrykacja sekcji, wypawanie sekcji, trasowanie współrzędnych, wykonywane w oparciu o sporządzoną przez biuro konstrukcyjne dokumentację. Również z zainteresowanym zawarte zostały umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było trasowanie współrzędnych – linie gięcia oraz wykonanie oprzyrządowania do gięcia na wskazanej w umowie sekcji. W ocenie organu rentowego powierzone zainteresowanemu prace były jednak realizowane w ramach starannego działania i nie przynosiły konkretnego, indywidualnego rezultatu.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik (...) Spółka Jawna w P., domagając się jej zmiany i orzeczenia, że zainteresowany jako osoba wykonująca umowy o dzieło nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji. Płatnik wskazał, że czynności wykonywane przez zainteresowanego przynosiły konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady. Stawka wynagrodzenia określona została ryczałtowo, a nie godzinowo. Wykonywane elementy konstrukcji musiały odpowiadać zamówieniu, projektowi, musiały spełniać różnorakie wymagania konstrukcyjne.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powtarzając argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2014 r. wezwano M. M. do udziału w sprawie w charakterze strony zainteresowanej.

Wyrokiem z dnia 25 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie oraz zasądził od (...) Spółki Jawnej w P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że w ramach swojej działalności płatnik (...) Spółka Jawna w P. zajmuje się, produkcją kadłubów statków, naprawą i konserwacją statków, platform i konstrukcji pływających. Spółka zatrudnia stałych pracowników (zarówno administracyjnych, jak i ok. 150 pracowników produkcyjnych, np. monterów czy spawaczy), jednakże posiłkuje się również osobami, z którymi zawiera umowy cywilnoprawne, określone przez strony jako umowy o dzieło. Ich przedmiotem jest wykonywanie określonego rodzaju prac.

Kadłub jednostki pływającej składa się z konstrukcji stalowych zwanych sekcjami. Ilość sekcji jest zróżnicowana w zależności od rodzaju i wielkości jednostki (przeciętnie 50 - 70). Prace polegające na montażu sekcji, z racji wagi poszczególnych sekcji (od 5 do 50 ton) wykonywane były na terenie dawnej papierni w S. oraz w P. – na nabrzeżu (...) oraz w porcie barkowym. Sekcje montuje się na znajdujących się na tym terenie tzw. łozach. Materiały do produkcji (tzn. stal, blachy) należały do spółki, podobnie jak sprzęt specjalistyczny (dźwigi, spawarki, uchwyty zaciskowe). Niektóre elementy sekcji, ze względu na wagę, wymagały podnoszenia ich dźwigiem. Niektóre elementy konstrukcji sekcji były gotowe i wymagały jedynie połączenia (heftowania czyli spawania punktowego oraz pełnego spawania), inne – należało wcześniej odpowiednio przygotować, na przykład wymierzyć, wyciąć i ukształtować odpowiedni element z blachy.

Pomiędzy (...) Spółką Jawną w P. a M. M. w dniu 1 października 2008 r. oraz w dniu 3 listopada 2008 r. zawarte zostały umowy określone jako umowa „o dzieło”, których przedmiotem był montaż dennika dna zewnętrznego nr (...) na jednostce (...) – H. w terminie: do 31 października 2008 r. za wynagrodzeniem w kwocie 2331 zł (umowa z 1 października 2008 r.); do 28 listopada 2008 r. za wynagrodzeniem w kwocie 1764 zł (umowa z 3 listopada 2008 r.). W umowach wskazano, że zamawiający powierza wykonawcy niezbędny sprzęt monterski. Za wykonanie umowy M. M. przedstawiał rachunek zrealizowany przez płatnika po potrąceniu podatku dochodowego. Płatnik mimo zawarcia ww. umowy nie zgłosił zainteresowanego do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Sąd Okręgowy uznał odwołanie płatnika składek za nieuzasadnione. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia powołał treść przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. 2009 Nr 205, poz. 1585 ze zm.), nadto sąd orzekający wskazał na różnice występujące między umową o dzieło (art. 627 k.c.) a umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. (art. 750 k.c.) oraz przytoczył poglądy orzecznictwa dotyczące kwestii tego, kiedy łączącą stroną umowę zakwalifikować można jako umowę o dzieło. Sąd I instancji zwrócił również uwagę na obowiązującą w art. 353¹ k.c. zasadę swobody umów.

Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie nie wykazano, że zainteresowany świadczył na rzecz płatnika pracę na podstawie umowy o dzieło, ale również specyfika czynności wykonywanych przez zainteresowanego nie pozwala przyjąć, że strony łączyły umowy o dzieło. Przedmiot umów został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany, nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace. Trudno za finalny rezultat uznać montaż dennika. Nadto umowy zawarte pomiędzy stronami dotyczyły takich samych prac na tej samej jednostce.

Sąd I instancji wskazał, że z treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanym, a także z zeznań przesłuchanych w sprawie w świadków i samego zainteresowanego nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowanym na wykonanie określonego przedmiotu. Przedmiotem umów określanych jako umowy o dzieło były normalne prace przy realizacji podstawowego przedmiotu działalności spółki (...), zajmującej się wszak między innymi budową jednostek pływających dla poszczególnych kontrahentów spółki. Były to typowe prace i czynności podejmowane przy budowie kadłubów. Rezultat tych prac nie miał charakteru zindywidualizowanego, co niewątpliwie sprzeciwia się naturze umowy o dzieło. Czynności zainteresowanego, polegające na montażu dennika nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych czy parametrów technicznych. Dzięki pracy zainteresowanego nie powstawał jakiś nowy byt, istniejący następnie niejako niezależnie od osoby jego twórcy. Praca zainteresowanego, sprowadzała się do prac monterskich elementów danej sekcji według projektu i według określonego schematu, które przyczyniały się w dalszym etapie do postępów w procesie budowy jednostki pływającej. Były to typowe i powtarzalne czynności, które swoim charakterem w żadnej mierze nie odbiegały od czynności wykonywanych na tych samych jednostkach pływających przez pracowników płatnika zatrudnionych w ramach umów o pracę. Wynik prac zainteresowanego nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, lecz każdorazowo mógł być on szczegółowo oznaczony przez płatnika dopiero w momencie udzielenia indywidualnego zlecenia, przede wszystkim zaś wynikał z pojawiających się w procesie produkcji potrzeb, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Czynności te, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci montażu dennika, w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają one z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a raczej staranności działania. Praca zainteresowanego w żadnej mierze nie zależała od inwencji zainteresowanego.

Zdaniem Sądu Okręgowego oceny tej nie zmienia fakt, że zainteresowany musiał wykazać się pewnymi kwalifikacjami, bowiem nie jest to czynnikiem przesądzającym o rodzaju zawartej umowy. Nadto Sąd Orzekający podkreślił, że sekcja kadłuba, podobnie jak i cały kadłub, czy wręcz cała pływająca jednostka, muszą być wykonane ściśle wg konkretnego projektu i założeń technicznych, muszą ściśle spełniać określone parametry, muszą mieć ściśle określone wymiary, muszą być zbudowane z dokładnie określonych i spełniających odpowiednie normy materiałów. Jakość prac musi być zaś na tyle wysoka, by nie narażać producenta jednostki na odpowiedzialność względem kontrahenta zamawiającego daną jednostkę. Fakt, że wykonawcy owych „dzieł” posilkowali się dokumentacją techniczną czy tzw. kartami zmian również nie może być decydującym dla uznania, że owocem ich pracy było konkretne dzieło. Cały proces produkcji wszystkich obiektów cechujących się wysokim stopniem złożoności (statków, budynków, samolotów, samochodów) jest i wręcz musi być oparty na dokumentacji technicznej i normą jest, że poszczególne elementy danej konstrukcji muszą pozostawać i to ściśle, w zgodzie z projektem.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że prace realizowane w ramach spornych umów były typowymi czynnościami, powtarzаныmi w następujących po sobie okresach i tylko z tego powodu, że strona skarżąca próbowała wykazać, że zainteresowany pracował bez nadzoru, przychodził w dowolnie wybranych przez siebie godzinach, a poszczególne wykonane przez niego prace były sprawdzane na istnienie wad, nie można przyjąć, iż zawarte umowy stanowią umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by prace wykonywane przez zainteresowanego w ramach „umowy o dzieło” różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz spółki. Zainteresowany w ramach procesu produkcji wykonywał swoje prace a (co oczywiste mając na uwadze cały proces budowy) po nim do prac przystępowały kolejne osoby. Nie sposób zatem przyjąć, aby czynności zainteresowanego stanowiły - w oderwaniu od innych wykonanych na tym samym elemencie prac – samodzielne dzieło. Podążając tokiem rozumowania płatnika należałoby uznać, że budowa całego statku to kolejno po sobie następujący ciąg coraz to nowych, a przy tym coraz to większych „dzieł”. Poszczególne elementy montowane lub spawane przez zainteresowanych zawsze były częścią większej całości, np. kadłuba, rufy, zbiornika czy wreszcie, po końcowym montażu, całej jednostki pływającej.

Sąd I instancji podkreślił, że płatnik zawarł z zainteresowanym pięć około dwutygodniowych umów jednorodzących, dotyczących wykonania takich samych prac, na tych samych sekcjach (w przypadku dwóch pierwszych umów zainteresowany prace wykonywał na sekcjach 370,390, natomiast ostatnie trzy umowy dotyczyły prac wykonanych na sekcjach 410,430). Już powyższe wskazuje na zamiar trwałości stosunku prawnego łączącego strony, co jest charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Mając na uwadze treść art. 83 § 1 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że płatnik zawarł z zainteresowanym pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zgodnym zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązku opłacania składek. Zaś w celu osiągnięcia takiego właśnie rezultatu zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika tak w odwołaniach jak i w apelacji nie może być interpretowana abstrakcyjnie.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy.

O kosztach postępowania sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Z powyższym rozstrzygnięciem w całości nie zgodził się płatnik składek, który w wywiedzonej apelacji zarzucił rozstrzygnięciu:

I. naruszenie art. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt, 2 art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie powyższych przepisów sprowadzające się do przyjęcia przez Sąd I instancji, iż organ ZUS miał kompetencje do ingerencji w treść umów stron zawartych zgodnie z ich wolą, podczas gdy prawidłowa analiza powyższych przepisów prowadzi do wniosku, iż w/w przepisy nie zawierają uprawnienia organu ZUS do ingerencji w treść umów stron, zawartych zgodnie z ich wolą ani też kryteriów kwalifikacji i podstaw unieważniania zwartych przez strony umów o dzieło, przeto oparcie przez ZUS decyzji na wskazanych przepisach i oddalenie przez Sąd I instancji odwołań od decyzji ZUS narusza art. 2 Konstytucji RP;

II. nieważność postępowania o której mowa w art. 379 pkt 1 k.p.c., polegająca na:

- prowadzeniu przez Sąd I instancji postępowania mimo, iż ZUS nie był kompetentny do wydania przedmiotowych decyzji, w związku z czym Sąd winien wydać orzeczenie w przedmiocie stwierdzenia, iż strony/zainteresowani nie podlegają ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawarcia umów o dzieło, względnie Sąd I instancji winien zwrócić akta

organowi rentowemu ze wskazaniem, że decyzja nie zawiera podstawy prawnej (vide pkt. 1 powyżej), a ZUS nie ma kognicji do ingerowania w stosunek umowy stron;

- nieuwzględnieniu przez Sąd I instancji okoliczności, że decyzja nie została wydana przez organ ZUS lecz przez starszego specjalistę, który w rozumieniu przepisów administracyjnych nie jest organem administracyjnym (decyzja formalnie wydana nie spełnia wymogów zawartych w przepisach prawa do tego, aby ją uznać za decyzję w rozumieniu prawnym, a mianowicie nie spełnia wymogów z art. 83 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 104 § 1 k.p.a. w zw. z art. 5 § 2 pkt 3 k.p.a.);

III. naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, bowiem zarzuty naruszenia przez ZUS przepisów postępowania administracyjnego ujawniające się w treści odwołania od zaskarżonej decyzji nie były przez Sąd I instancji rozpoznawane, a zarzuty poruszały kwestie istotne z punktu widzenia wyniku postępowania, przeto należy uznać, iż nierozpoznanie zarzutów administracyjnych pozbawia stronę prawa do Sądu. W związku z powyższym skarżący wniósł o zwrócenie się do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności art. 83 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz zawieszenie niniejszego postępowania na czas zakończenia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym;

Niezależnie od powyższego, apelujący zarzucił:

IV. naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 2 Konstytucji RP poprzez niewłaściwe zastosowanie przez Sąd I instancji tego przepisu i przyjęcie, że ciężar dowodu w sprawie spoczywał na powodzie, podczas gdy z ugruntowanej linii orzeczniczej wynika, iż w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych istnieje odwrócony ciężar dowodowy, a co za tym idzie ciężar dowodu spoczywa na pozwanym (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 roku, sygn. akt I UK 269/06);

V. naruszenie art. 243¹ k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik postępowania, polegające na oparciu rozstrzygnięcia i przypisaniu mocy dowodowej przedłożonej przez pełnomocnika ZUS kserokopii dokumentacji ZUS, podczas gdy kserokopia może być uznana za dowód jedynie pod warunkiem, poświadczenia jej zgodności z oryginałem, przeto przedstawiona przez ZUS kserokopia dokumentacji nie mogły stanowić dowodu w sprawie jak również podstawy rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu – vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2009 r., sygn. akt II CSK 71/09;

VI. naruszenie procedury, tj. art. 227 k.p.c., art. 217 § 1, § 2, § 3 k.p.c., art. 207 § 6 k.p.c., art. 224 § 1 k.p.c., oraz art. 308 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik sprawy i stanowiło o wydawaniu wyroku przy niepełnym materiale dowodowym, poprzez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych na rozprawie z dnia 11 października 2016 r., tj.:

- z zeznań w charakterze strony J. S. z dnia 14 grudnia 2015 r., względnie z transkrypcji tych zeznań, złożonych w sprawie toczącej się z udziałem (...) sp.j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowym w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 3396/14;

- z dokumentu – oświadczenia R. G. z dnia 15 lipca 2016 r. złożonego do sprawy toczącej się z udziałem (...) sp.j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowym w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 1187/14 wraz z dołączonym do niej dokumentem – kartą zmian;

- z dokumentu – oświadczenia R. K. z dnia 14 lipca 2016 r. złożonego do sprawy toczącej się z udziałem (...) sp.j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowym w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 1187/14 wraz z dołączonym do niej dokumentem – kartą zmian;

- z dokumentu – oświadczenia M. J. z dnia 29 grudnia 2015 r. złożonego do sprawy toczącej się z udziałem (...) sp.j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowym w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 3396/14 wraz z dołączonymi do niej dokumentami – kartami zmian;

na które to pominięcie zostały złożone zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. przez pełnomocnika spółki na rozprawie w dniu 11 października 2016 r. W tym zakresie apelujący podniósł, że Sąd w uzasadnieniu wyroku wskazał, iż zasadnym było oddalenie powyższych wniosków, bowiem 7 sierpnia 2014 r. zobowiązał stronę do naprowadzenia wszystkich dowodów, przeto mógł to uczynić na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. Powyższe twierdzenie jest całkowicie bezzasadne bowiem w/w dowody powstały później, tj. po zobowiązaniu do przedstawienia wszystkich dowodów, a nadto dowody są dowodami z dokumentów, a co za tym idzie ich przeprowadzenie nie spowodowałoby żadnej zwłoki. Odmowa przeprowadzenia wnioskowanych dowodów, stanowi jednocześnie o nieważności postępowania poprzez uniemożliwienie stronie obrony jej praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.),

VII. naruszenie procedury, tj. art. 155 § 2 k.p.c. w zw. z art. 271 § 1 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik sprawy i stanowiło o wydawaniu wyroku przy niepełnym materiale dowodowym, poprzez bezzasadne uchylanie pytań kierowanych przez pełnomocnika płatnika do świadków co w konsekwencji dorowadziło do nieustalenia rzeczywistego stanu faktycznego, a co za tym idzie doprowadziło do wydania wyroku przy niepełnym materiale dowodowym. Na powyższe działania Sądu I instancji zostały złożone zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. przez pełnomocnika spółki na rozprawie w dniu 29 września 2015 r.;

VIII. nierozpoznanie przez Sąd I instancji indywidualnie sprawy, bowiem Sąd I instancji połączył do wspólnego rozpoznania i odrębnego wyrokowania 8 odrębnych spraw. W związku z czym nie sposób przyjąć, że sprawy zostały indywidualnie rozpoznane, co potwierdza fakt, iż uzasadnienie wyroku jest fragmentaryczne i nie odnosi się indywidualnie do danego zainteresowanego, a co skutkowało również uniemożliwieniem obrony praw poszczególnych zainteresowanych/stron. W związku z czym zachodzi nieważność postępowania uregulowana w art. 379 pkt. 5 k.p.c.;

IX. naruszenie przez Sąd I instancji zasady kontradiktoryjności postępowania, które miało wpływ na wynik postępowania, poprzez rozpatrywanie przez Sąd I instancji zawartych między stronami umów przez pryzmat art. 83 § 1 k.c. (pozorność umowy), podczas gdy żadna ze stron postępowania nie składała zarzutów jakoby umowy były zawarte dla pozorów;

X. naruszenie przez Sąd I instancji zasad gromadzenia materiału dowodowego poprzez wypytywanie przez Sąd i skupienie się jedynie na wykonywanych przez danych wykonawców czynnościach z pominięciem okoliczności, czy istotą i celem umów było osiągnięcie rezultatu, z którego wykonawcy byli rozliczani. W związku z czym Sąd nie dążył do rzetelnego ustalenia stanu faktycznego;

XI. pominięcie i zignorowanie przez Sąd I instancji w ustaleniach faktycznych kluczowych dla sprawy kwestii, takich jak:

a) istniejącej w (...) (...) sp.j. praktyki i procedury w zakresie zawierania umów o dzieło i ustnego precyzowania, konkretyzowania i indywidualizowania przedmiotów umów i rezultatów;

b) wykonywania umów o dzieło przez wykonawców w oparciu o tzw. Karty Zmian, które to dodatkowo konkretyzowały rezultat – konstrukcję, którą zobowiązany był wykonać wykonawca oraz stanowiły projekt tej konstrukcji, jak również zawierały specyfikacje szczegółowo określające rezultat;

c) niepowierzenie osobom zatrudnianym na umowę o pracę w (...) (...) sp.j. pracy w oparciu o Karty Zmian (Spółka nie zatrudniała na umowy zlecenie), co potwierdza, iż Karty Zmian były charakterystyczne wyłącznie dla wykonawców wykonujących umowy o dzieło;

d) warunków i okoliczności wykonywania poszczególnych umów o dzieło przez wykonawców, które to umowy nie były wykonywane zespołowo ani w trybie podporządkowania lub kierownictwa albo nadzoru, ani nie były wykonywane przy ewidencji czasu wykonywania tych umów, zaś wykonawcy byli samodzielni pod względem sposobu wykonywania umowy;

e) poddanie rezultatu weryfikacji w trybie odbioru dzieła/rezultatu;

f) pominięcie kwestii kreatywności, umiejętności i myśli technicznej, jako stanowiących integralny element przy wykonywaniu poszczególnych umów o dzieło;

g) poddanie rezultatu sprawdzianowi z punktu widzenia kryterium odpowiedzialności za wady dzieła/rezultatu;

h) woli stron przy zawieraniu i wykonywaniu umowy, która została w sposób jednoznaczny potwierdzona przez zainteresowanego w niniejszej sprawie;

XII. sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, oraz błędne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, co wyraża się w przyjęciu przez Sąd I instancji, że:

- (...) (...) sp.j. łączyły z poszczególnymi wykonawcami w sprawie umowy o świadczenie usług, czy to umowy starannego działania,

- umowy o dzieło były zawarte dla pozorów (brak tego w ustaleniach stanu faktycznego, jak również brak takiego zarzutu ze strony ZUS, natomiast zarzut taki pojawia się w rozważaniach prawnych uzasadnienia wyroku);

- przedmiotem poszczególnych umów zawartych z zainteresowanymi było jedynie wykonywanie określonego rodzaju prac względnie montowanie sekcji na określonej jednostce;

- (...) (...) sp.j. produkuje wyłącznie kadłuby statków;

- praca zainteresowanych nie prowadziła do wykonania konkretnego, ściśle oznaczonego rezultatu;

- nie było samoistności rezultatów, nie powstawał nowy byt, lecz w sprawie chodziło o przekazanie wykonawcom gotowych elementów konstrukcji, które wymagały jedynie połączenia;

- praca wykonawców rzekomo nie zależała od inwencji wykonawców;

- rezultaty w sprawie nie były obiektywnie weryfikowalne;

- terminologia zawarta w umowach nie miała najmniejszego znaczenia;

- wykonywanie umów o dzieło niczym nie różniło się od świadczenia pracy w ramach umowy zlecenia, o pracę, czy to o świadczenie usług,

- umowy z wykonawcami nie były faktycznie wykonywane w warunkach umowy o dzieło, lecz w warunkach umowy o świadczenie usług,

- umowy o dzieło zostały zawarte dla pozorów,

podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do ustaleń przeciwnych, jak również gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikają ustalenia i wnioski przeciwne, a mianowicie takie, że zgodnym celem i zamiarem stron w przedmiotowych umowach było każdorazowo osiągnięcie z góry zindywidualizowanego i określonego przez strony rezultatu, za osiągnięcie którego to rezultatu wykonawcy byli odpowiedzialni wobec (...) (...) sp.j. i z rezultatu tego rozliczani, a dzieła były weryfikowane ze względu na zgodność z umową i na istnienie wad oraz pod względem wykonania danego wyrobu (stworzenie na nowo albo przetworzenie) zgodnie ze specyfikacją i parametrami określonymi na tzw. karcie zmian, która stanowiła projekt techniczny/rysunek, a nie instrukcję wykonania czy to stworzenia danego wyrobu;

XIII. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału poprzez:

1) nieprawidłową odmowę wiarygodności zeznaniom świadków którzy zeznawali przed Sądem w sprawie, zeznaniom J. S. i A. M. oraz dowodom z dokumentów w postaci oświadczeń/wyjaśnień wraz z dowodami z kart zmian, z których to dowodów jednoznacznie wynikało, że:

- umowy o dzieło były zawierane oraz wykonywane jako umowy rezultatu i taki był celem i zamiar stron, iż chodziło o osiągnięcie przez danego wykonawcę rezultatu materialnego i zdanie go do zamawiającego, a nie chodziło o umowę o staranne czynności,

- iż każdorazowo przedmiot umowy tj. dany wyrób, dana konstrukcja metalowa powierzona wykonawcy do wykonania (do stworzenia albo przetworzenia) na podstawie danej umowy o dzieło była przez strony indywidualizowana i konkretyzowana na etapie zawierania umowy i przed przystąpieniem do jej wykonania, przez co wykonawca dokładnie wiedział jaki wyrób ma wykonać i według jakich kryteriów (specyfikacja wyrobu i parametry, jego wygląd i standard wykonania) będzie weryfikowane czy wyrób został przez wykonawcę wykonany prawidłowo, zgodnie z ustaleniami stron,

- strony umawiały się o osiągnięcie przez wykonawców zindywidualizowanego rezultatu, a nie na samo wykonywanie pracy;

- bez znaczenia było jakie czynności wykonywali wykonawcy albowiem celem i zamiarem stron było stworzenie przez nich albo przetworzenie ściśle określonej konstrukcji metalowej (o ściśle określonych cechach i parametrach) z której wykonania byli rozliczani i tylko za wykonanie takiej konstrukcji uznawano, że umowa jest wykonana i że wykonawcy należy się z tego tytułu wynagrodzenie na podstawie zawartej umowy,

- umowy o dzieło nie zostały zawarte dla pozorów, a strony nie miały zamiaru urywać pod umową o dzieło innej czynności prawnej,

2) posiłkowanie się jedynie zeznaniami świadków z kontroli ZUS, przez co Sąd I instancji oparł się jedynie na dokumentacji ZUS i pominął dowody które zostały przeprowadzone przed tutejszym Sądem w toku postępowania sądowego, podczas gdy dokumentacja zgromadzona w ZUS-ie również nie dotyczyła bezpośrednio zainteresowanych. Przeto należy zauważyć, że taka argumentacja Sądu I instancji i ocena materiału dowodowego przez Sąd jest sprzeczna z zasadami bezpośredniości i gromadzenia oraz oceny materiału dowodowego określonymi w k.p.c.,

3) przyjęcie, że (...) (...) sp.j. nie zawarł z wykonawcą w niniejszej sprawie umowy rezultatu, lecz wyłącznie umowę starannego działania opartą wyłącznie rzekomo na powtarzalnych czynnościach, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż nie chodziło w sprawie o wykonywanie przez zainteresowanych czynności, lecz wykonanie wyrobu/konstrukcji, a ponadto, iż nie chodziło tu o wyroby metalowe powtarzalne, o identycznych parametrach,

4) przyjęcie, że umowy z wykonawcami nie były wykonywane w warunkach umowy o dzieło w rozumieniu art. 627-646 k.c., podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikają okoliczności temu przeciwnie, a mianowicie że umowy cechowały się:

- określeniem skonkretyzowanego z góry rezultatu, którym był dookreślony ustnie oraz za pomocą dokumentacji technicznej – tzw. Kart Zmian;

- powstaniem w wyniku działań wykonawcy konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu;

- odbiorem dzieł i weryfikowalnością tego rezultatu ze względu na istnienie wad;

- brakiem stosunku zależności, podporządkowania wykonawcy pod polecenia i instrukcje zamawiającego,

- uzależnieniem rozliczenia wynagrodzenia wykonawcy od osiągnięcia rezultatu

i osiągnięcia go w wyznaczonym terminie;

- odpowiedzialnością wykonawcy za wykonanie/stworzenie konstrukcji o uzgodnionych parametrach i cechach, standardzie,

- odpowiedzialności danego wykonawcy za wady dzieła,

- przyjęciem przez poszczególnych zainteresowanych na siebie ryzyka za osiągnięcie ustalonego rezultatu,

5) pominięcie przez Sąd Okręgowy, zeznań świadków w tym zwłaszcza zeznań A. B. w których wskazał, że wykonawcy każdorazowo dysponowali tzw. kartami zmian, jak również że umowy miały twórczy charakter, dotyczyły nietypowych przeróbek, przez co wykonawcy musieli w celu osiągnięcia uzgodnionych rezultatów opracować w ramach własnego doświadczenia i wiedzy, samodzielnie plany działania, który prowadziłby do uzyskania uzgodnionego rezultatu;

6) przyjęcie przez Sąd I instancji, iż zawarcie jakiejkolwiek umowy o dzieło przez (...) (...) sp.j. klóci się z przedmiotem wykonywanej działalności, podczas gdy przepisy prawa nie ograniczają zawierania umów o dzieło w związku z wykonywaniem danej działalności gospodarczej;

7) pominięcie przez Sąd I instancji, że osiągnięcie rezultatu sprowadzało się do wykonania nowego wyrobu/konstrukcji albo przerobienia rzeczy już istniejącej zgodnie z tzw. Kartami Zmian, które stanowiły dowód i potwierdzenie tego, iż przedmiot umowy o dzieło był przez strony każdorazowo indywidualizowany i ustnie oraz poprzez dokumentację precyzowany, a dany wykonawca z góry wiedział jaki rezultat ma osiągnąć – wyrób, czy konstrukcję wykonać,

8) przyjęcie przez Sąd I instancji, że wykonawca przed przystąpieniem do wykonania dzieła nie wiedział co dokładnie ma zrobić i za co otrzyma wynagrodzenie, podczas gdy dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym zwłaszcza z zeznań świadków, zainteresowanych, stron, dowodów z dokumentów (wyjaśnień, kart zmian) wynikają okoliczności przeciwne, tj. że umowy były doprecyzowane (zarówno ustnie jak poprzez tzw. Karty Zmian) a tym samym wykonawcy doskonale znali i wiedzieli jaki rezultat ma zostać osiągnięty na podstawie danej umowy o dzieło;

9) niewyjaśnieniu przez Sąd I instancji wszystkich istotnych faktów i okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy poprzez pominięcie istoty prawnej umowy łączącej odwołującą się spółkę z zainteresowanymi jako umowy z określonym rezultatem – dziełem – stanowiącym wyraz inicjatywy twórczej zainteresowanego, który samodzielnie decydował o wykonaniu dzieła, kierując się własną inwencją twórczą.

W konsekwencji Sąd I instancji pominął, że zainteresowany wykonywał dzieło, które zostało poddane przez płatnika składek weryfikacji na okoliczność istnienia wad i po jego przyjęciu stanowiło dzieło mające wartość o niepowtarzalnym i indywidualnym charakterze;

XIV. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik postępowania, poprzez uzasadnienie orzeczenia przez Sąd I instancji bez wskazania dowodów, na których Sąd się oparł, a którym ewentualnie odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Sytuacja ta zmusza Sąd wyższej instancji do wchodzenia w rolę Sądu I instancji, a takie zachowaniem pozbawiłoby apelującego de facto prawa do drugiej instancji i rozpoznania sprawy i argumentacji w ramach drugiej instancji.

XV. naruszenie prawa materialnego tj. art. 627 k.c. poprzez:

- błędne rozumienie rezultatu ujętego w tym przepisie;

- błędne przyjęcie, iż rezultat nie może zostać osiągnięty w procesie produkcyjnym, podczas gdy Sąd Najwyższy zmienił swoją linię orzeczniczą i w wyroku z dnia 25 października 2016 r. o sygn. akt I UK 471/15 stwierdził, iż umowę o dzieło można również zawrzeć i wykonywać w procesie produkcyjnym;

- przyjęcie, że umowa o dzieło nie może zostać zawarta i wykonywana w ramach powtarzalnych czynności,

- błędną jego wykładnię i przyjęcie, że wykonawca wykonywał zwykle standardowe czynności, co przeczy zawarciu umowy o dzieło, podczas gdy, z treści artykułu nie wynika jakoby wykonawca w celu osiągnięcia rezultatu miał wykonywać skomplikowane, różnorakie prace, co więcej Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 października 2016 r.

o sygn. akt I UK 471/15 potwierdził, iż dziełem może być prosta, nieskomplikowana czynność jak np. wykop;

- przyjęcie, że warunki wykonywania danej umowy takie jak przekazanie wykonawcy do wykonania danego wyrobu/konstrukcji; brak podporządkowania pod zamawiającego, samodzielność wykonawcy, własna inicjatywa wykonawcy w wykonaniu umowy, brak nadzoru nad wykonawcą, doświadczenie wykonawcy oraz jego umiejętności, nie mają żadnego znaczenia dla zakwalifikowania danej umowy pod umowę o dzieło,

XVI. naruszenie art. 65 § 2 k.c. oraz art. 353¹ k.c., poprzez umniejszenie w wydawaniu rozstrzygnięcia roli i znaczenia tego przepisu, woli i zamiaru stron wyrażanych w poszczególnych umowach, a także naruszenie art. 65 § 1 i § 2 k.c. poprzez przeprowadzenie wykładni umowy z pominięciem zamiaru stron i celu umowy, wyrażonych w treści samych umów oraz potwierdzonych w dowodach z zeznań złożonych przed Sądem w sprawie, jako umów rezultatu, za którego to osiągnięcie wykonawcy przejmowali odpowiedzialność;

XVII. naruszenie art. 83 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie przy wydawaniu wyroku, co zdaniem apelującej było nieprawidłowe i nie zachodziły ku temu podstawy, a tym bardziej, że zarzutu takiego w zaskarżonej decyzji ZUS nie stawał, ani nie dał ku temu żadnego dowodu w sprawie,

XVIII. w konsekwencji skarżący zarzucił błędną wykładnię i błędne zastosowanie prawa materialnego, tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podczas gdy prawidłowa analiza wszystkich faktów i okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że zainteresowany zawarł umowę o dzieło, a co za tym idzie podstawą rozstrzygnięcia w sprawie winien być art. 627 i następne k.c.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o:

1. rozpoznanie apelacji na rozprawie;

2. uchylenie zaskarżonego wyroku, zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania celem przekazania sprawy do ZUS, bowiem ZUS wydał dokument, który nie stanowi decyzji w rozumieniu przepisów postępowania administracyjnego, a także dokument do którego wydania nie był uprawniony;

Ewentualnie apelujący domagał się uchylenia wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu z zaleceniem umorzenia postępowania administracyjnego; albo zmiany zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że wykonawcy, o których mowa w sprawie, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego za okresy wskazane w zaskarżonych decyzjach z tytułu wykonywania umów o dzieło;

Skarżący domagał się także zasądzenia od organu rentowego na rzecz apelującej zwrotu kosztów procesy, z uwzględnieniem obu instancji.

Apelujący domagał się także rozpoznania na podstawie art. 380 k.p.c. wszystkich postanowień Sądu Okręgowego w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych. Nadto w skarżący domagał się przeprowadzenia pominiętych przez Sąd I instancji dowodów, które zostały wskazane w treści apelacji.

Organ rentowy nie ustosunkował się do treści apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24 poz. 776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, Lex nr 585720).

Na wstępie Sąd Apelacyjny podkreśla, że podziela pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy, iż sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska odnośnie wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., IV CSK 373/11, Lex nr 1169841 oraz z dnia 29 października 1998 r., II UKN 282/98, OSNP 1999/23/758, Lex nr 38240). Z tego względu, mimo rozbudowanej i zawierającej szereg spostrzeżeń apelacji płatnika składek, Sąd Apelacyjny odniósł się szczegółowo do istotnych z punktu widzenia niniejszej sprawy zarzutów i poprzestał na ogólnym nieuwzględnieniu podnoszonych w sprawie okoliczności drugorzędnych.

Przechodząc do zasadniczych rozważań merytorycznych, w pierwszej kolejności za bezzasadny uznać należy zawarty w apelacji zarzut przekroczenia przez Sąd I instancji granicy swobodnej oceny dowodów, bowiem skuteczna obrona stanowiska skarżącego w tym zakresie wymagałaby wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz brak jest wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r. II UKN 151/98 – OSNAPiUS 1999/15/492; z 4 lutego 1999 r. II UKN 459/98 – OSNAPiUS 2000/6/252; z 5 stycznia 1999 r. II UKN 76/99 – OSNAPiUS 2000/19/732). Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00 LEX nr 56906). Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy należycie wyjaśnił sprawę, a przeprowadzona ocena dowodów jest prawidłowa i odpowiada powyższym kryteriom. Apelacja nie wykazuje uchybień w rozumowaniu Sądu, które podważałyby prawidłowość dokonanej oceny.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 353¹ k.c. Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale jej rzeczywisty przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyła z ubezpieczonym umowa o świadczenie usług. Sąd Apelacyjny uważa, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie decyduje o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak powinno to nastąpić zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umowy łączącej strony w niniejszej sprawie,

której rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W niniejszej sprawie płatnik oraz ubezpieczony M. M. ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy. W oparciu o analizę treści umów z dnia 1 października i 3 listopada 2008 r., jak też okoliczności ich zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług. Odnosnie natomiast zamiaru zawarcia umów o dzieło, a także świadomego ich podpisania przez zainteresowanego, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego takimi umowami, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12).

Umowa o dzieło jest umową rezultatu (art. 627-646 k.c.), a umowa o świadczenie usług (do której należy stosować przepisy dotyczące umowy zlecenia – art. 750 k.c.) umową starannego działania. Każda umowa prowadzi jednak do jakiegoś rezultatu. Innymi słowy, każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, natomiast nie każda umowa rezultatu jest umową o dzieło. W przypadku umowy o dzieło nacisk kładzie się na osiągnięcie zindywidualizowanego dzieła, zgodnie z pierwotnymi określonymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, w sposób umożliwiający poddanie wyniku sprawdzianowi na wady fizyczne, a tych elementów zabrakło w analizowanych umowach.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala bowiem na uznanie, że na podstawie zawartej między stronami umowy wykonywane były indywidualnie określone, konkretne dzieła. W niniejszej sprawie przedmiotem spornej umowy były prace montażowe. Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu I instancji, że nie sposób uznać, by w wyniku tak określonych czynności dochodziło do powstania samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu. Prace powierzone do wykonania ubezpieczonemu stanowiły jedynie kolejne etapy remontu konstrukcji statków składające się na finalny rezultat, w postaci zrealizowanego remontu poszczególnych jednostek, za którą to realizację ubezpieczony nie ponosił odpowiedzialności. Podkreślić przy tym należy, iż poszczególne czynności wykonywane przez ubezpieczonego w toku remontu statku były technologicznie i organizacyjnie powiązane z pracami wykonywanymi przez inne osoby (w tym przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę). Zadania objęte spornymi umowami wpisane były bowiem w szczegółowy harmonogram remontu statku. Zainteresowany przystępował do spawania po wykonaniu poprzedzających je prac przez inne osoby.

Mając na uwadze powyższe, podkreślenia wymaga, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie niezmiennie stoi na stanowisku, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło. Zważyć należy, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Ponadto nie można za realizację umowy o dzieło uznać sytuacji, gdy czynności wykonywane przez stronę umowy stanowią jedynie część procesu produkcyjnego i nie tworzą samoistnego, niezależnego od twórcy rezultatu, zmierzając jednocześnie do wytworzenia całości wysiłkiem wielu osób. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 6 września 2016 r., III AUa 994/15 czy w wyroku z dnia 28 lipca 2016 r., III AUa 971/15 i inne).

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała przy tym eksponowana przez apelującego okoliczność, iż osoby zatrudniane na podstawie umów o dzieło powierzone im prace wykonywały samodzielnie. Nie negując bowiem tego,

że istotnie osoby zatrudniane przez płaćnika na podstawie umów o dzieło wykonywały pracę samodzielnie i ich praca przynosiła wymierny efekt w postaci zamontowanych części na danej sekcji, nie można było tracić z pola widzenia faktu, że wykonywane prace miały charakter standardowych czynności podejmowanych przy budowie i remoncie kadłubów.

Oceny tej nie zmienia również fakt, że osoby zatrudniane na podstawie umów o dzieło musiały wykazać się pewnymi kwalifikacjami. Trafnie Sąd I instancji wskazał, że chwali się rzecz jasna płaćnikowi, że wykonanie istotnych i odpowiedzialnych w całym procesie produkcji prac (np. spawalniczych, montażowych) powierza sprawdzonym specjalistom wysokiej klasy, mającym i wiedzę i bogate doświadczenie zawodowe, jednakże nie jest to czynnikiem przesądającym o rodzaju zawartej umowy. W każdym bowiem procesie budowy z reguły trudniejsze prace zleca się lepszym fachowcom, ale przez to nie stają się oni automatycznie twórcami dzieła. Mając na uwadze przedmiot działalności płaćnika logicznym jest, że jakość prac musiała być na tyle wysoka, by nie narażać producenta jednostki (tu – płaćnika) na odpowiedzialność względem kontrahenta zamawiającego daną jednostkę.

Również akcentowana przez płaćnika okoliczność, że ubezpieczony pracował na podstawie dokumentacji technicznej tzw. kart zmian nie podważa ustalenia, że łączyła go z płaćnikiem umowa o świadczenie usług, a nie umowa o dzieło. Zarówno sekcja kadłuba, podobnie jak i cały kadłub, czy wręcz cała pływająca jednostka, muszą być wykonane ściśle według konkretnego projektu i założeń technicznych, muszą ściśle spełniać określone parametry, muszą mieć ściśle określone wymiary, muszą być zbudowane z dokładnie określonych i spełniających odpowiednie normy materiałów. W tych warunkach fakt, że wykonawcy posiłkowali się dokumentacją techniczną czy tzw. kartami zmian również nie może być decydującym dla uznania, że owocem ich pracy było konkretne dzieło. Cały proces produkcji wszystkich obiektów cechujących się wysokim stopniem złożoności (statków, budynków, samolotów, samochodów) jest i wręcz musi być oparty na dokumentacji technicznej i normą jest, że poszczególne elementy danej konstrukcji muszą pozostawać, i to ściśle, w zgodzie z projektem.

Także okoliczność, że prace wykonane przez ubezpieczonego podlegały sprawdzeniu przez płaćnika pod względem prawidłowości wykonania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami i z tego względu Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentu skarżącego, jakoby sprawdzalność wykonanych przez zainteresowanego prac montażowych pod względem istnienia ewentualnych wad przesądzała o tym, że zawarte zostały umowy o dzieło. Co istotne, z wyjaśnień świadka J. M. oraz reprezentanta płaćnika J. S. złożonych w toku postępowania VI U 988/16 a także z pismem oświadczenia K. G. wynikało, że w trakcie realizacji kontraktu pojawiały się zmiany konstrukcyjne, nowości albo modyfikacje. Zmiany te wynikały z wymagań armatora, zmiany norm albo rozwoju technologii czy też potrzeby doposażenia na przyszłość w nowe rzeczy. Do tych modyfikacji były sporządzane tzw. Karty Zmian czyli projekt techniczny wprowadzanej zmiany.

Z powyższego wynika, że w wyniku pracy osób zatrudnianych na podstawie umów o dzieło nie dochodziło do powstania konkretnego ukończonego dzieła, skoro na bieżąco wprowadzane były modyfikacje i poprawki do już wykonanych wcześniej prac.

Mając na uwadze argumentację skarżącego dostrzec trzeba, że co do zasady nawet czynności podejmowane w ramach stosunku pracy przynoszą wymierny efekt, którego jednak nie można utożsamiać z pojęciem „dzieła”. Przy czym, wskazać również trzeba, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których

stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu)”. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstituuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane ze świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, III AUa 725/14).

Przy ocenie charakteru umowy łączącej strony nie bez znaczenia pozostawał również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Zajmuje się on budową i remontem jednostek pływających oraz konstrukcji stalowych. Bezspornym jest przy tym, że w spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek prowadzonej produkcji – remontu czy budowy określonej sekcji jednostki pływającej. Sąd Apelacyjny w Szczecinie stoi na stanowisku, że bieżąca produkcja prowadzona w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia, w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z Kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców. Wymaga też podkreślenia, że korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca (co prawda mniejsze niż przy zatrudnieniu wykonawców dzieł), ale też państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło nie są zainteresowane inną formą prawną niż umowa o dzieło, to i tak umowa o dzieło realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącym cyklu produkcyjnym podmiotu gospodarczego nastawionego na zysk, jest nieważna. Dzieje się tak, ponieważ warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84 Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego. Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie poszczególnych etapów działalności produkcyjnej – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nie może zatem stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zmierzającą do powstania indywidualnego dzieła. Nie można zastępować umowami o dzieło podstawowego stosunku pracy, jakim jest umowa o pracę, czy w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych – umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Z istoty procesu remontu statków, wymagającego koordynowania i nadzorowania pracy wielu osób wynika, że zadania te powinny być wykonywane w ramach umowy o pracę, ewentualnie umowy zlecenia. Już tylko ta przesłanka prowadzi do uznania, że umów zawartych przez ubezpieczonych z płatnikiem składek nie można uznać za umowy o dzieło.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiążą się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego

rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Na tle przedmiotowej sprawy należy dostrzec, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Jednakże wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego rozważenia.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego treść zawartej przez strony umowy, okoliczności jej zawarcia i wykonania prowadzą do wniosku, że nie jest to umowa o dzieło, a umowa o świadczenie usług, która związana jest z szeregiem obowiązków publicznoprawnych. Sąd Odwoławczy ustalił, że płatnik zawarł z zainteresowanym M. M. pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umowy o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Skutki prawne zawartych umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umowy zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie ubezpieczonego M. M. ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Powyższa argumentacja przemawia za uznaniem wszystkich zarzutów apelacyjnych za całkowicie nieuzasadnione.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka del. SSO Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk